№ 148. Sobota 30. Czerwca 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.
Sprawy krajowe.

Lwów, 30. czerwca. Jego c. k. Apost. Mość przybył d. 27. b. m. o god. 4¼ po południu w najpożądańszem zdrowiu z Tarnopola do Czortkowa, zkąd wyjechał d. 28. przed god. 6. zrana i przybył o god. 2½ po południu do Zaleszczyk.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym d. 29. b. m. opuścił Najjaśniejszy Pan Zaleszczyki o god. 7. zrana w pożądanem zdrowiu i po zwiedzeniu fortyfikacyi raczył udać się w dalszą podróż na Bukowinę.

Lwów, 29. czerwca. Podajemy niniejszem nadesłane nam szczegóły *Festynu d. 23. t. m. wyprawionego przez szlachtę tutejszą krajową na Górze Franciszka Józefa ku czci c. k. Apostolskiej Mości.*

Nie długo po pamiętnych pierwszych odwiedzinach, któremi szerokowładny Ojciec ludów kraj nasz uszczęśliwił, spadły nań niespodziane drugie. Obok jesieni roku 1851, co mieszkańców tej ziemi zaopatrzyła złotym plonem łaski i miłych przypomnień, stanęła tuż wesoła wiosna roku bieżącego z wieńcem z róż i niezapominajek splecionym. Bo pieczołowitość N. Pana o dobro wiernych poddanych zgotowała teraźniejszemu pokoleniu kraju naszego szczęście i korzyści, nieznane w tej mierze ojcom i dziadom naszym. — Dowodem więc tylko wdzięczności, jeżeli uczucia wierności i uległości wszystkich warstw społeczeństwa biegły w zawody, by spotkać się z życzliwością ukochanego Monarchy. I szlachta galicyjska śpieszyła objawić je wszędzie, gdzie tylko N. Pan po miastach naszych zatrzymać się raczył: do Lwowa zaś, mimo pory, która liczne rodziny i pojedyncze osoby to do kąpiel zagranicznych, to w dalekie podróże, i jak nam wiadomo, na wystawę paryzką i t. d. wyprowadziła, — mimo szybkości, z jaką Jego c. k. Mość, prawie równocześnie z zapowiedzią bytności Swojej ukazał się między nami, zjechało się tak z bliskich jak nawet z najodleglejszych obwodów niemniej z krakowskiego Okręgu administracyjnego przeszło sto czterdzieści obywateli ziemskich, których orszak powiększyło jeszcze nieznane grono — około czterdziestu, w tej stolicy stale zamieszkałych. Taki objaw uszanowania zyskał najwyższe uznanie: nadgrodził go łaskawy Monarcha nie tylko w czasie uroczystego przedstawienia szlachty wyrazem najwyższego upodobania Swojego, ale już wprzódy na oświadczoną przez nią uniżoną prośbę oznajmić rozkazał, iż będzie obecnym na ofiarowanym Sobie podwieczorku. — Góry naszej, Wysokim Zamkiem zwanej, a od niedawna z nowego miana pyszniącej się, tej Góry Franciszka Józefa, roskosznem położeniem nad miastem i jego okolicami panującej, było przeznaczeniem być na chwilę gospodą panującego krajowi i ludom władcy. Znane są jej rozłożyste i miłe spacery: w połowie niemal jej wysokości okrąża ją pas płaszczyzny węższy ku błoniom od Zniesienia, Zboisk i żółkiewskiego przedmieścia, szerszy już ku Krakowskiemu, a wydany obszernym parkiem, poprzerzynanym szpalerami i błędnikami od samego miasta. Jak nad tym okolistym pasem góruje wierzchoł, jeszcze dotąd szczętami dawnego zamku ukoronowany, tak znowu sam pas góruje nad okolicą a park nad miastem, gęsto domami zarosłem, tudzież wysokiemi gmachami i wzniosłemi wieżami w niebo wystrzelonem. Owoż ten cały okoł, cały park i kręte jego chodniki w wieczór odwiedzin casarskich przybrały trudną do opisania czarodziejską postać.

O w pół do dziewiątej raczył Jego c. k. Mość, Pan nasz Najmiłościwszy, w towarzystwie Najd ojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika, Brata Swojego, przybyć oświetloną drogą od koszar artyleryi: przejechał wśród natłoku tłumnie zgromadzonego w świąteczne szaty przystrojonego ludu Białą Bramą tryumfalną w wspaniałym stylu zbudowaną. Odkryty powóz N. Pana, przyjmowany wszędzie rozlegającemi się odgłosy uniesienia, zdołał powolnie tylko postępować. Siejąca rzęsistem światłem droga, ubrana w świetne festony i wieńce, ozdobna w różnobarwne balony wiodła coraz dalej Najdostojniejszych Gości tak, że im bliżej byli parku, tem sztuczniejsze architektoniczne pojawiały się ozdoby, wzniosłe piramidy i obeliski, dziełmi ogniomistrzowskiemi coraz rzęsiściej oświetlone.

Na wjeździe w długą ulicę oczekiwali Jego c. k. Apostolską Mość JWW. Włodzimerz hr. Russocki i Edward hr. Fredro, c. k. Szambelanowie, a za otrzymanem najwyższem pozwoleniem, wskazywali kierunek drogi, powóz N. Pana poprzedzając. W długiej tej ulicy u wstępu, że tak powiem, do parku po obu stronach ustawiono w przezroczach herby wszystkich krajów Cesarstwa, spaniałym dwugłowym orłem, jako ogólną spojnią, w jedne całość połączone. Stosowne w mowie wiązanej napisy tłumaczyły pełne znaczenia godło „Unitis Viribus."

Jeżeli przy świetle dziennem uroczym jest widok okolic, które u podnóża góry w szerokim wieńcu się rozłożyły, o ileż czarowniejszym jest przy mocnem i czystem świetle ogniów kunsztownych! Zajął on oko N. Pana, gdy którędy tylko Monarcha wśród rojowiska uradowanego ludu, przy odgłosie muzyki rozstawionych trzech band wojskowych, postępował, rozwijały się tam wszędzie gorejące szpalery i klęby, roztaczały gazony nakształt kobierców, obsiane naturalnemi i sztucznemi kwiatami: rozłożone zaś u stóp góry okolice płonęły jasnością palonych ogniów bengalskich. Z mnogich przezroczy zwracały przed innemi uwagę *a)* allegorya powitania, czyli uroczysty wjazd Monarchy, niegdyś od stęsknionego ludu przyjmowanego starodawnym, dziś już nieznanym hymnem; „A witajże nam nasz miły gospodynie!"; *b)* i *c)* Postacie niewieście; Dzielność a przy niej Łaskawość, darząca rószczką oliwną i krusząca kajdany. — Prócz tych w oznakę, iż szlachtę krajową spotyka szczęście goszczenia Najmiłościwszego Pana, gdy pod jej zarządem zostają Towarzystwo kredytowe i Towarzystwo gospodarskie, *d)* Flisak jako godło handlu i przemysłu, i *e)* Godła gospodarstwa wiejskiego.

Najjaśniejszy Pan, mile przypatrzywszy się wszystkiemu, wysiadł przed zieloną bramą tryumfalną, gdzie z uszanowaniem przyjęty był, przez komitet do urządzenia festynu obrany. Należeli doń: JWW. Włodzimierz hr. Russocki, Henryk i Edward hr. Fredrowie, Konstanty hr. Siemiński, Wiktor hr. Baworowski, Gustaw br. Hagen i WW. Maurycy Kraiński, Felicyan Laskowski, Hieronim Wysłobocki i Alfred Cielecki. — Przewodniczył komitetowi Jego Exc. JW. Agenor hr. Gołuchowski, c. k. namiestnik. Jego c. k. Mość i Najj. Arcyksiążę Karol Ludwik, oba w pułkownikowskie mundury ułańskie ubrani, otoczeni świtą Swoją i Dostojnikami koronnymi, udali się środkiem misternej galeryi ze świateł, potem długim szpalerem, utworzonym przez obywateli w mundury stanowe przybranych, do pysznie przyozdobionego pawilonu, gdzie u wstępu powitani zostali przez grono dam, na których czele stanęła JE. JW. Kajetanowa hr. Lewicka. Najj. Pan raczył łaskawie podać rękę JW. hr. Lewickiej, N. Arcyksiążę JW. Włodzimierzowej hr. Russockiej, JE. JW. Jenerał br. Hess JW. Józefowej Gorajskiej, a JE. JW. Namiestnik JW. Tadeuszowej Turkułłowej. W salonie raczył N. Pan pozwolić, aby Mu JW. hr. Lewicka przedstawiła przytomne tam damy: pocześm z wymienionemi dopiero osobami zajął miejsce u osobnego stołu, i przyjął podaną Sobie herbatę. Przy innych stołach w tymże salonie i na terasie, gdzie jaśniało popiersie N. Pani, zasiadło grono obecnych stanu cywilnego i wojskowego, w liczbie około 400 osób, wezwanych do assystowania uwielbianemu Monarsze. Gdy się to działo, tutejsze Towarzystwo muzykalne wyprawiło z estrady przed pawilonem koncert muzykalny z dobranych kilku sztuk. Po koncercie wyszedł N. Pan na balkon od strony miasta. I w tej

chwili zajaśniał uroczo cały gród w rozlanych sztucznych ogniach. Wieża ratuszna, kościół św. Jerzego i wzgórza, warownemi uwieńczone murami, przepyszny przedstawiały widok: koło kościoła św. Jerzego przyświecała długo ogniem brylantowym olbrzymia cyfra cesarska. Gęste race z ogrodu pojezuickiego puszczane, zwiastowały dalszym stronom szczęście tutejszego miasta.

Wróciwszy do salonu, Jego c. k. Mość raczył w łaskawości Swojej rozmawiać jeszcze z obecnymi. Poczem gdy opuszczał salon, wychodzącemu okazał się od góry ogromny orzeł cesarski. Uszczęśliwieni dobrotliwością N. Pana obywateli złożyli najuniżeńszą i najczulszą podziękę, a pożegnawszy ze czcią i uszanowaniem odprowadzili in corpore do powozu, który tym szlakiem, jak wprzódy, zwolna torował sobie drogę, wśród całej niemal ludności Lwowa, żegnającej Ojca kraju bezprzestannemi okrzykami szczerej radości i uniesienia, — a na zaletę mieszanej tłumnej ludności przyznać musimy, iż tyle była powagą uroczystej chwili przyjętą, że żadnej już nie mówię zdrożności, lecz nawet by najmniejszej nieprzyzwoitości się nie dopuściła.

Szczęśliwy ten wieczór długo będzie świecić pamięci każdego, co był uczestnikiem powszechnej radości; wdzięczne obywatelstwo zapisze go w wiekopomną księgę dziejów swoich, a Wysoki Zamek przed późnemi pokoleniami poszczyci się nowem swem mianem, bo Franciszek Józef, jak przed wieki Wysoki Zamek, to obronny Zamek grodowi i krajowi!

Anglia.

(Posiedzenie izby niższej z d. 18. czerwca.)

Londyn, 19. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej przedłożył Mr. Roebuck sprawozdanie komitetu śledczego, które natychmiast w całości odczytano. Czytanie to trwało godzinę i 25 minut. — *Sir C. Wood*, spowodowany zapytaniem kapitana *Duncombe*, potwierdza wiadomość podaną w gazetach, że Rosyanie wystrzelali pod Hangö majtków łodzi, która pod zasłoną bandery parlamentarnej przybiła do lądu, przedkładając odnośną do tego depeszę admirała Dundas; poczem dodał na zapytanie *Sir Headlama*, że wiadomość o pomiarach pod Kerczem jest bajką dziennikarską. Ze wszystkiego, co doszło do wiadomości admiralicyi, pokazuje się, że oficerowie angielscy ani pod Kerczem ani gdziekolwiek indziej nienadużywali bandery parlamentarnej w tym zamiarze, by śledzić bezpiecznie wody nieprzyjacielskie. — Gdy wytoczono na nowo odroczoną debatę nad mocyą Layarda w sprawie reformy administracyjnej, powstał *Lord Goderich* z uwagą, że niepojmuje dlaczego kanclerz skarbu nazywa tę mocyę kwestyą gabinetową. Rezolucya Layarda bowiem, daleko od tego, by wyrażała wotum nagany przeciw teraźniejszemu rządowi, ściąga się tyko do nadużyć, jakie istniały na długi czas przed utworzeniem gabinetu Palmerstona. Ale także i drugie zdanie kanclerza skarbu, mianowicie że rząd teraźniejszy używał wszelkich środków, by zaradzić wspomnionym niedogodnościom, niejest dostatecznie uzasadnione. Wprawdzie niemożna w jednym dniu zatkać głównego źródła tych nadużyć; a jest nim nieszczęsny zwyczaj członków parlamentu, nagabywać gabinet o posady dla swych politycznych i osobistych nieprzyjaciół, i każdy rzetelny reprezentant ludu powinienby postanowić raz na zawsze zaniechać tę praktykę. Wkońcu oświadczył mowca, że niepochwala wyłącznie arystokratycznego składu tak teraźniejszego jak i przeszłego gabinetu, ponieważ obudza niesłuszne uprzedzenia przeciw stanowi, do którego sam należy. *Mr. F. Peel* zbija szczegółowo wszystkie zarzuty wniesione ze strony p. Layarda i jego przyjaciół politycznych przeciw departamentom wojskowym. Całkiem niesłuszny jest zarzut, że większa część awansów dostała się sztabowi oficerów, i mowca przechodząc z osobna wszystkie przykłady niezasłużonego niby awansu i pominięcia, dowodzi najwymowniej, że w każdym wypadku zachodziły słuszne powody tak śpiesznego wyniesienia jako też długiego zaniedbania. Stopień w sztabie oficerskim niezawsze wymaga świadectwa Sandhursta, i sam Layard starał się wyjednać swemu bratu miejsce w sztabie, chociaż mu zbywało na takiem świadectwie. Projekta reformy członka za Aylesbury niezdają się być wcale praktyczne. Tak pomiędzy innemi wydaje mu się być rzeczą niesłuszną zabraniać oficerowi, którego nagrodzono bezpłatnym patentem, sprzedaż tego patentu. Wkońcu oświadcza się za najsilniejszemi środkami reformy we wszystkich gałęziach administracyi, ale rezolucyę odrzuca, ponieważ ona nadaje bardzo przesadny wyraz właściwym uczuciom i opinii ludu. *Mr. Drummond* występuje z cierpkiem szyderstwem przeciw złotym obietnicom, złudnym zasadom poświęcenia i osobistemu charakterowi reformatora. W rezolucyi Layarda niema żadnego wyrazu; żadnego zdania, któreby mógł uzasadnić wnioskodawca. Nikt niezdoła wyjaśnić właściwego znaczenia tych szumnych wyrazów: *reforma administracyjna.* Zresztą proszę się przypatrzyć bliżej tym mężom, którzy stoją na czele tej agitacyi. Oto pierwsze miejsce pośród tych dyletantów politycznych zajmuje członek z Tynemouth (Mr. Lindsay), który krzyczy gwałtownie za reformą, i udaje jak gdyby mógł całą admiralicyę sto razy schować w kieszeń; ale jakże dawno temu, gdy się dawały słyszeć pewne fatalne zarzuty o sprawie wychodźczych okrętów szanownego członka, które, chociaż niepociągnęły za sobą niemiłych skutków sądowych, dowiodły przecież najwyraźniej, że szanowny członek niemoże się poszczycić zbyt wielkim rozumem administracyjnym. Po nim następuje zacny członek za Pomfret (Mr. Oliveira), który niepowinienby zapominać, że reformator, który niewstydzi się zamiatać przed własnemi drzwiami, znalazłby niemało do czynienia w winiarni. Zabawna to, słuchać pochwalnych tyrad spekulantów o rzetelności, solidarności, poświęceniu, jak gdyby pośród tych średnich klas Londynu, które jak wiadomo niesprzedają żadnego artykułu bez sfałszowania, mieszkała sama cnota, lub też jak gdyby w ich kompaniach kolei żelaznych, gazu, bruku i t. p. jaśniał tak bardzo talent administracyjny, kiedy przecież każda gałęź lokalnej administracyi angielskiej przedstawia najsmutniejszy obraz nieładu, oszukaństwa, zamieszania i prostactwa. Że przy obsadzaniu posad publicznych myśli każdy najpierwej o swoich przyjaciołach i krewnych, to łatwo pojąć i tak będzie aż do końca świata. *Mr. John Mac Gregor* rozwodzi się z pochwałami administracyjnego talentu Lorda Palmerstona, Lorda J. Russella i Sir. C. Wooda; o dzielności zaś innych członków gabinetu niemoże niestety powiedzieć tyle zaszczytnego. Stosowności uchwał abstrakcyjnych niemoże pojąć jakoś, i pragnie, ażeby izba zaniechawszy raz niepotrzebnych dyskusyi nad niezbitemi prawdami przystąpiła jak najśpiesznej do właściwej sprawy. Pułkownik *Lindsay* stara się wyjaśnić system awansu w gwardyi. *Mr. J. G. Phillimore* zbija zasadę wolnej konkurencyi w cywilnej służbie publicznej, z całym dodatkiem doradzanych z wielu stron egzaminów ogólnych, jak stek pedanteryi. Zgadza się zupełnie ze zdaniem Bulwera, że wolny rząd niemoże się ostać bez stronnictw i ich wpływu. *Mr. d'Israeli* podejmuje się wytłómaczyć znaczenie wyrazów: *reforma administracyjna*, i chce dowieść panu Drummont, że oznaczają bardzo wyraźne pojęcie. Wylicza wszystkie reformy przeprowadzone za gabinetu Lorda Derby, i wiele innych, które miano jeszcze w pogotowiu O bieżącej kwestyi niemoże powiedzieć nic innego, jak tylko to, co już przed trzema laty sądził o niej. Jego zdaniem powinna wstąpienie do służby publicznej poprzedzać gruntowna próba uzdolnienia, i nagrody wyższe nad zapłatą powinny być bodźcem gorliwości w służbie. Nieszczęścia, które dotknęły ojczyznę w ostatnich czasach, przypisać trzeba nie błędom niższych urzędników, ale niezdolności samego rządu. Ten wyrok wydała izba przed kilkoma miesiącami, a odczytane właśnie sprawozdanie komitetu śledczego potwierdza go zupełnie. Mocya zaś Layarda chce jak konduktor elkrytyczny odciągnąć piorun powszechnego gniewu od głów i szczytów narodu; przeto woli on głosować za poprawką Bulwera, i jeżli, jak słychać, zamyśla rząd przyjąć tę poprawkę, powinna izba czuwać nad tem tylko, ażeby ją rzetelnie wykonano, a to może się stać tylko za pomocą komisyi królewskiej, jaką on (d'Israeli) proponował przed trzema laty. Wszelako ma on podejrzenie, że rząd niezajmuje się tą sprawą, podejrzenie to uzasadniają najnowsze mianowania w cywilnym departamencie ministerstwa wojny. Ci mianowani urzędnicy mogą być w swym rodzaju dzielni i znakomici, ale że ich przeniesiono nad mężów z większem doświadczeniem i znajomością rzeczy, niepodlega żadnej wątpliwości. Nakoniec nader śmieszną jest ta ciągła groźba ministrów, że musieliby wystąpić, gdyby ta lub owa mocya przeszła w izbie, i łatwo być może, kiedy niespodzianie poparzą sobie palce przy tych manewrach. Gdy kanclerz skarbu nazwał w piątek wieczór mocyę tę kwestyą gabinetową, zbierała chęć wielu z jego przyjaciół konserwacyjnych głosować za Layardem, i kosztowało go niemało trudu wstrzymać ich od tego kroku. Liberaliści powinniby tę naukę wziąć do serca, gdyż obalając rząd Lorda Derby zmarnowali pewną korzyść reform administracyjnych, i dostali się w ręce męża, który zostawił im na pamiątkę smutną wojnę. *Lord Palmerston* protestuje dobitnie przeciw oskarżeniu, jakie Layard wniósł przeciw niemu na metyngu w Drury-Lane. „On żartuje z cierpień ludu, i tylko wtedy myśli szczerze, gdy idzie o znieważenie ludu angielskiego:" to powiedział o nim publicznie Layard, o nim, z którego ust niewyszło nigdy żadne słowo, któreby nietchnęło uwielbieniem świetnych przymiotów ludu angielskiego, któreby niezdradzało sprawiedliwej dumy, że należy do tak wielkiego i szlachetnego narodu. (Głośne oklaski). Powiada on w oczy panu Layardowi, że w obwinieniach jego niema ani słowa prawdy, i dziwi się zaprawdę, że mógł tak bezwstydnie występywać z zarzutami, o których własne jego sumienie, — jeżli w takich rzeczach ma jakie sumienie — musiało mu mówić, że się zupełnie sprzeciwiają prawdzie. (Oklaski). Tyle co do owego teatru amatorów (metyngu w Drury-Lane). (Śmiech i oklaski). Dalej musi zaprzeczyć, jakoby przy składaniu swego gabinetu kierował się zasadą arystokratyczną; najlepszym dowodem tego są propozycye robione panu Layardowi. Projekta reformy pana d'Israelego z roku 1852 zajmowały zapewne znaczną przestrzeń tej strefy, która podług przysłowia „wyłożona jest dobremi zamiarami;" wydane w ostatnich czasach rozporządzenia tajnej rady mogłyby jednak wydać istotne owoce, chociaż niezgadza się to z jego przekonaniem, by służbę publiczną wystawiać na szanse wolnej konkurencyi. Pan d'Israeli, który wydaje wyrok na rząd teraźniejszy, niech raczy przypomnąć sobie, jak wypadło głosowanie nad jego własną mocyą. Za wnioskiem Layarda niegłosowałoby pewno nawet 10 członków; poprawkę zaś Bulwera chce rząd przyjąć z najszczerszem przekonaniem. *Mr. Lindsay* chce odroczyć debatę, ale wniosek ten odrzucono 336 głosami przeciw 83 *Mr. Layard* występuje przeto z odpowiedzią. To co powiedział w Drury-Lane, podały niedokładnie dzienniki. Ganił on wprawdzie lekkomyślne postępowanie Lorda Palmerstona; ale niech cała izba zaświadczy, czy nagana ta nie jest słuszna, chociaż pierwszy minister w ostatnich czasach istotnie nieco się poprawił. (Śmiech). Uwagi Mra. Peela nieosłabiły jego krytyki, a przytem ma podsekretarz państwa tę ko-

rzyść za sobą, że jemu (Layardowi) nieudzielono jeszcze w całości żądanych wykazów. Dla swego brata nieszukał wcale protekcyi; tyle tylko wspomniał przed pułkownikiem Steele, że brat jego posiada języki, i byłby przeto zdolny na tłumacza. Izba przystępuje potem do głosowania i odrzuca mocye Layarda 359 głosami przeciw 46. Debatę nad poprawką odłożono na czwartek. *(W. Z.)*

Z teatru wojny.

(Odparcie szturmu na Karabelne z Mil. Ztg.)

Wiedeń, 23. czerwca. *Gazeta wojskowa* skreśla z najnowszych depeszy telegraficznych i innych doniesień następujący obraz najnowszych wypadków w Krymie:

„Jenerał Pelissier położył koniec śmiałym zamiarem przypuszczenia szturmu długiemu wahaniu, czyli przedewszystkiem cernowanie twierdzy ma się odbywać za pomocą działań wojennych nad Czerną, czy też potrzeba jak dotąd prowadzić dalej regularne oblężenie.

Celem ataku miały być bastyony 1. i 2. nad samą zatoką, a oraz wieża Korniłowa i bastyon 3ci zasłaniające przedmieście majtków (Karabelnaja). Chociaż zamiar ten był nieco za śmiały, to przecież zdaje się, że usiłowano go wykonać z należytą ostrożnością. Przedewszystkiem powołano napowrót eskadrę wysłaną do Kerczu z całym oddziałem Za jej przybyciem rozpoczęto działania wojenne nanowo morderczem bombardowaniem.

By Rosyan zostawić w niepewności co do swych zamiarów, zwrócili sprzymierzeni swój ogień, skierowany najpierw do przedmieścia Karabelnaja, później ku prawemu skrzydłu twierdzy. Równocześnie przeprawił się 15tysięczny korpus pod Czorgunem za Czernę.

Wszelako rosyjski komendant naczelny książę Gorczakow odgadł, jak się zdaje, znaczenie tej demonstracyi. Osądził z wielką trafnością, że Karabelnaja musi być istotnym punktem ataku, kazał cofnąć się przedniej straży rosyjskiej, dozwolił oddziałowi sprzymierzonych zająć pozycyę pod Szule i Kuczun-Koy, a w twierdzy kazał środki obronne skoncentrować na przedmieściu Karabelnaja.

Ostrożność jego została wkrótce uwieńczona najlepszym skutkiem, albowiem 18. ze świtem po 24rogodzinnem silnem bombardowaniu wyruszyły francuskie kolumny szturmowe przeciw bateryom 1., 2. i 3. i przeciw bastyonowi Korniłowa.

Szczegóły o krwawej walce, jaką tu stoczono, nienadeszły jeszcze. To pewna, że Francuzi, odparci na wszystkich punktach, musieli się cofnąć po niezmiernych stratach zostawiając 600 jeńców. Jak wielkie musiały być straty atakujących, niech osądzą ci, którzy wiedzą, co znaczy udaremniony szturm, zwłaszcza jeżli oblężeni, jak się to pokazuje z depeszy księcia Gorczakowa, stawili nieprzyjacielowi czoło z największem poświęceniem Dość wspomnąć to jeszcze, że 19go po odpartym tak mężnie szturmie, ustał prawie całkiem ogień sprzymierzonych, i że do 6tej godziny wieczór tego dnia nic nowego się nie wydarzyło". *(Abbld. W. Z.)*

(Depesze jenerała Pelissier. — Lorda Panmure zawiadomienie do redaktorów.)

Monitor francuski z d. 24. b. m. ogłasza następujące dwie depesze jenerała Pelissier do ministra wojny:

„Dnia 19. czerwca. Mimo niepomyślnego skutku wczorajszych usiłowań naszych, który nieprzyjaciel bez wątpienia mocno przesadzić nie omieszka, opanowała oblężonych tej nocy trwoga i strzelali dłuższy czas na wiatr ze wszystkich dział swoich.

„Dzisiaj o god. 4. było zawieszenie broni dla pogrzebania poległych".

„Dnia 20. czerwca. Oblężeni mocno zaatakowani od strony wąwozu centralnego zapalili małe przedmieście w głębi portu południowego. Wznieśliśmy bateryi wielkiego kalibru na fortyfikacyach zdobytych d. 7. czerwca, które skuteczniej zagrażają wielkiemu portowi". *(Journ. d. D.)*

Dzienniki angielskie zawierają następujące ogłoszenie:

Z departamentu wojny, 22. czerwca, god. 2. m. 30. zrana.

Lord Panmure uwiadamia redaktora dziennika...... że otrzymał doniesienie, jako że świtem d. 18. czerwca atakowały wojska angielskie Redan, a francuskie wieżę Małakowa bez skutku, jaki dotychczas wieńczył usiłowania nasze. Francuzi równie jak my ponieśliśmy znaczną stratę. Nazwiska poległych oficerów będą niezwłocznie do wiadomości podane, ale dokładne listy wszystkich poległych i rannych nadejdą dopiero d. 30. b. m. *(W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 26. czerwca. *Monitor* zawiera depeszę jenerała Pelissier z d. 22. b. m., w której donosi, że droga do wieży Malakowy toruje się gorliwie. Straty w ostatniej potyczce podaje w liczbie 54 oficerów i 1544 żołnierzy w poległych i zagubionych, a 96 oficerów i 1644 żołnierzy rannych.

Paryż, 26. czerwca. Jej Mość Cesarzowa przybyła do Bordeaux w podróży do Eaux bonnes.

Londyn, wtorek zrana. Lord Palmerston donosi: Dnia 18go b. m. było poległych i rannych 1295 ludzi, między tymi 95 oficerów; w niewolę zabrano 144 ludzi. Lord Palmerston nie chciał odpowiedzieć na to, czyli rząd gwarantuje pożyczkę turecką.

Londyn, 25. czerwca. Admiralicyi doniesiono, że z załogi „Cossacka" zabito tylko 4 ludzi, a 4 raniono. Resztę włącznie z nieranionymi oficerami wzięto w niewolę. Z Krymu nie ma nowych doniesień.

Londyn, 26. czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu, żalił się lord *Lyndhurst* na bezsilną politykę w obec państw nie mających udziału w wojnie i upominał rząd do gorliwych usiłowań. Lord *Clarendon* bronił Austryi. Lord Palmerston oświadczył, że układy z Czerkiesyą odnosiły się tylko do ataku na Anapę. Debatę nad wotum nieufności Roebucka odroczono.

Bruxela, poniedziałek wieczór. Wszystkich niebelgijskich spółpracowników rosyjskiego dziennika *le Nord*, jako to: pp. Cretineau, Jolly itd. wydalono z Belgii.

Stockholm, 26. czerwca. Z Abo donoszą z d. 21. b. m.: W. książę Mikołaj odbył przegląd wojsk pod Helsingfors i zwiedził port Sweaborg. Flota angielska rozprószona wzdłuż wybrzeża Finlandyi.

Konstantynopol, (21. na Bukareszt). Przybyło tu 2000 rannych (z d. 18. b. m.) a między nimi kapitan Lyons okrętu „Miranda." Ostatnie wiadomości z Krymu wywołały tu wielkie zniechęcenie; na giełdzie jednak nie zaszła żadna zmiana. Baron Koller i lord Stratford udali się do swych rezydencyi letnich. Cholera znowu się pojawia. *(Litogr. koresd. austr.)*

Z **Pyreyu**, 18. czerwca. Dnia 15. b. m. przybył Jego cesarzewicz. Mość Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian do Salamis. Dnia 16. był z wizytą u teh król. Mości. Wczoraj wyprawiono na Jego cześć ucztę na pokładzie parostatku greckiego, a dziś odwzajemniono ją na pokładzie fregaty cesarskiej. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Kołomyjskim.)

Kołomyja, 17. czerwca. Na targach w Kołomyi, Śniatynie i Kutach płacono w pierwszej połowie czerwca w przecięciu za korzec pszenicy 11r.20k.—11r.48k.—11r.40k.; żyta 8r.16k.—8r.2k.—8r.4k.; jęczmienia 5r.52k.—5r.13k.—6r.2k.; owsa 4r.12k.—3r.52k.—4r.16k.; hreczki w Kołomyi 7r.36k.; kukurudzy 7r.52k.—7r.16k.—7r.12k. Za cetnar siana w Kołomyi 1r.29k.; wełny w Kutach 60r. Sąg drzewa twardego kosztował 10r.—21r.20k.—7r.40k., miękkiego 7r.—0—5r.50. Funt mięsa wołowego kosztował $8\frac{3}{5}$k.—$7\frac{1}{5}$k.—8k. i garniec okowity 2r.24k.—2r.—2r. m. k. Kartofli i nasienia konicza nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 28. czerwca.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	45	5	48
Dukat cesarski	„ „	5	48	5	51
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	52	9	57
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$54\frac{1}{2}$	1	$55\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	49	1	51
Polski kurant i pięciozłotówka .	„ „	1	23	1	24
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		93	30	93	56
Galicyjskie Obligacye indem.		70	—	70	40
5% Pożyczka narodowa		83	20	84	20

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 28. czerwca 1855		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po .	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po .	„ „	—	—
„ dawał „ „ za 100 .	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100 .	„ „	—	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 25. czerwca.				w przecięciu
Obligacye długu państwa . .	5%	za sto	$78\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$	$78\frac{7}{8}$
detto pożyczki narod. . .	5%	„	$83\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{11}{16}$	$83\frac{11}{16}$
detto z r. 1851 serya B. .	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą .	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa . . .	$4\frac{1}{2}$%	„	—	—
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą .	4%	„	—	—
detto detto detto .	3%	„	—	—
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . .		„	—	—
detto detto z r. 1839 . .		„	—	—
detto detto z r. 1854 .		„	$102\frac{1}{8}$ $101\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%		—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		—	—
Akcye bankowe			1013 1011 1007	1010
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . .			445	445
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			2140	2140
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .			534 532 531	532
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			490 $488\frac{3}{4}$	490
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como			—	—

Wiedeński kurs wekslów.

Dnia 25. czerwca.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	— l.	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$124\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$	$124\frac{5}{8}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	$123\frac{7}{8}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{3}{8}$ $\frac{1}{2}$	$123\frac{1}{2}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$90\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$	$90\frac{3}{4}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.

Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-2 3 4	12 3 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$123\frac{3}{4}$ l.	$123\frac{3}{4}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	$144\frac{1}{2}$	$144\frac{1}{2}$ 2 m.
Paryż za 300 franków	$144\frac{1}{2}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$ l.	$144\frac{5}{8}$ 2 m
Bukareszt za 1 złoty Para	$222\frac{1}{2}$	$222\frac{1}{2}$ 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	$29\frac{3}{8}$ $\frac{5}{8}$	$29\frac{1}{2}$ Agio.
Ducaten al marco	. . . .	— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 26. czerwca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 102. — Augsburg $123\frac{3}{4}$. — Frankfurt 123. — Hamburg $90\frac{1}{2}$. — Liwurna —. — Londyn 12.1. — Medyolan 123. — Paryż $144\frac{1}{2}$.

Obligacye długu państwa 5% $78\frac{11}{16}$ — $78\frac{3}{4}$. Detto S. B. 5% 95 — 96 Detto pożyczki narod. 5% $83\frac{7}{8}$ — $83\frac{11}{16}$. Detto $4\frac{1}{2}$% $68\frac{7}{8}$—69. Detto 4% $62\frac{1}{2}$ — $62\frac{3}{4}$. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% $91\frac{1}{4}$—$91\frac{1}{2}$. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% $48\frac{1}{2}$ — $48\frac{3}{4}$. Detto $2\frac{1}{2}$% $38\frac{1}{2}$ — $38\frac{3}{4}$. Detto 1% $15\frac{3}{4}$ — 16. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 77 — $77\frac{1}{2}$. Detto krajów kor. 5% $69\frac{1}{4}$—75. Pożyczka z r. 1834 222—$222\frac{1}{2}$. Detto z r. 1839 $119\frac{3}{4}$—120. Detto z 1854 $101\frac{3}{8}$—$101\frac{1}{2}$. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% 57 — $57\frac{1}{2}$. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 99 — 101. Akc. bank. z ujmą 1008 — 1010. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. $88\frac{1}{4}$ — $88\frac{1}{2}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $215\frac{3}{4}$ — 216. Wied.-Rabskie — — —. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 240 — 242. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20. Detto 2. wydania 25—30. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej $89\frac{1}{2}$ — $89\frac{3}{4}$. Detto żeglugi parowej 523 — 520. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 519—520. Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% $94\frac{1}{2}$ — 95. Północn. kolei 5% 86—$86\frac{1}{4}$. Glognickie 5% 76 — 77. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 82 — 83. Detto Lloyda 588 — 590. Detto młyna parowego wiedeń. 106—108. Renty Como $12\frac{3}{4}$ — 13. Esterhazego losy na 40 złr. 74—$74\frac{1}{2}$. Windischgrätza losy $27\frac{1}{8}$—$27\frac{3}{8}$. Waldsteina losy $28\frac{1}{4}$—$28\frac{1}{2}$. Keglevicha losy 10 — $10\frac{1}{4}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $29\frac{1}{4}$ — $29\frac{3}{8}$

(Kurs pienieżny na giełdzie wiéd. d. 26. czerwca o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $29\frac{1}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $28\frac{3}{4}$. Ros. imperyały 9 55 Srebra agio 22 gotówką.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 28. czerwca.

Obligacye długu państwa 5% $78\frac{3}{4}$; $4\frac{1}{2}$% —; 4% —; 4% z r. 1850 —. 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 1006. Akcye kolei półn. 2175 Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 524. Lloyd $491\frac{1}{4}$. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $123\frac{1}{2}$ l. 3 m. Genua — l 2. m. Frankfurt $122\frac{5}{8}$. l. 2. m. Hamburg 90 l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 11.59 l. m. Medyolan $122\frac{3}{8}$. Marsylia —. Paryż 144. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $28\frac{1}{4}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. —; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $101\frac{5}{16}$. Pożyczka narodowa $83\frac{15}{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 369 fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. czerwca.

Hr. Drohojewski Józef, z Balic. — Hr. Krasicki Edward, z Liska. - PP. Bober Antoni, z Domaradza. — Orłowski Aleks, z Tarnopola. — Szczepański Józef, z Danielowa. — Nahojowski Antoni, z Czerniowa. — Turczyński Jan, z Żółkwi. — Szymański Franciszek i Szymonowski Szymon, z Spasowa. — Gołaszewski Jakób, z Srzynia. — Pietruski Konst., z Rudek.

Dnia 29. czerwca.

Hr. Dzieduszycki Edward, z Płotyczy. — Hr. Stadnicki Leon, z Nadybów. — Hr. Golejewski Kornel, z Czortkowa. — PP. Stecki Ludwik, z Sokołowa. — Grążewski Aleks., c. k. komisarz indemn., z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. czerwca.

Hr. Mensdorf, c. k. jenerał-major, do Tarnopola. — Hrabina Fredrowa Marya, do Bełzca. — Hr. Lanckoroński Stanisław, do Rawy. — Hr Żeleński Wiktór, do Dębicy. — Hr. Borkowski-Dunin Alfred, do Skowiatycz. — Hr. Piniński Leonard, do Tarnopola. —. Baron Smola, c. k. jenerał-major, do Stryja. — PP. Romaszkan Antoni, do Stanisławowa. — Olechowski Jan, do Truskawca. — Białobrzeski Stanisł., c. k. pens. radzca apell., do Dzidziłowa. - Żarski Kaz., do Kulawy. — Dobrowolski Piotr, do Radruża. — Bartmańscy Jan adwokat i Feliks, do Tadania — Antoniewicz Winc., do Skwarzawy. Dobek Konst., do Tarnopola. — Papara Henryk, do Zubewmostów. — Malinowski Lubin, do Ostrewczyka. — Zarucki Ignacy, do Walejowa. — Kulhawy Józef, do Stryja.

Dnia 29. czerwca.

Hr. Mensdorf, c. k. jenerał, do Gajów. — Hr. Poniński Artur, do Manasterzysk. — Hr. Fredro Edward i Baron Hammerstein, c. k. pułkownik, do Żółkwi. — PP. Schanz, c. k. jenerał-major, do Stryja. — Bobrowski Klemens, do Horoszowa. — Thulie Stanisław, do Czernichowa. — Głogowski Artur, do Bojanca. — Korzeniowski Aleks., do Machnowa. — Möser Ignacy, c. k. dyrektor bud., do Kołomyi. — Tyszkowski Jan, do Skały.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. czerwca

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	326.09	+ 12.4°	76.6	zachodni sł.	pochmurno
2 god. pop.	326.18	+ 15.0°	67.6	północny „	„
10 god. wie.	326 80	+ 11.4°	80.9	„ „	„

Opadnięcie w 24. god. 1·· 20.

T E A T R.

Dziś: Opera niem.: „**Die Puritaner.**" (Ostatni występ pani Biegl.)

Jutro: Polskie przedstawienie: „**Hrabia Monte-Christo**", dramat w 10. obrazach.

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacyi i t. d.

Dnia 2. lipca: Dzierzawa dochodów miasta Mościsk (także 3. i 4.) — Licytacya realności pod nr. $671\frac{1}{4}$ i gruntu pod nr. $673\frac{1}{4}$ we Lwowie. — Licytacya na dostawę robót krawieckich dla 4. c. k. pułku żandarmeryi we Lwowie. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Białymkamieniu.

Dnia 3. lipca: Licytacya niepotrzebnych powozów pocztowych we Lwowie. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Busku. — Dzierzawa propinacyi miejskiej w Lubaczowie.

Dnia 4. lipca: Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Kolędzianach — Licytacya realności pod nr. 303 w Tarnowie. — Licytacya na roboty przy Warszawskim gościńcu eraryalnym w Żółkwi. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Wieliczce.

Dnia 5. lipca: Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Kopyczyńcach. — Dzierzawa miejskich dodatków gminnych w Kutach. — Dzierzawa kilku młynów należących do domeny państwa Dobromil. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Olesku. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Niepołomicach. — Licytacya realności Magdaleny Felner w Gródku.

Dnia 6 lipca: Licytacya $\frac{6}{7}$ części dóbr Marcówka w Tarnowie. — Licytacya dóbr Zawada z przyległościami w Tarnowie. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Krakowie.

Dnia 9. lipca: Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Brodach i w Zborowie. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Zaleszczykach — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Chrzanowie.

Dnia 10. lipca: Licytacya realności pod nr. $576\frac{2}{4}$ we Lwowie. — Dzierzawa propinacyi miejskiej w Bolechowie. — Licytacya p[illegible]y realności pod nr. 385 w Niepołomicach. — Licytacya młynów należa[illegible]h do domeny państwa Kałusz. — Dzierzawa jatek miejskich w Kołom[illegible]. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Krakowie.

Dnia 11. lipca: Licytacya na dostawę żywności dla wojsk[illegible] w Załościach. — Dzierzawa propinacyi miejskiej w Bolechowie. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Zaleszczykach. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Krakowie.

Dnia 12. lipca: Licytacya części dóbr Ladzkie należącej do Józefa Morze w Stanisławowie. — Dzierzawa prawa produkcyi i wys[illegible]ynku piwa, wódki i miodu w Mrzygłodzie (Sanok). — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Krakowie. — Licytacya sumy 1500 i 375 dukatów zabezpieczonej na Stawczanach w Czerniowcach. — Dzierzawa miejskiej propinacyi wódki w Brzeżanach.

Dnia 13. lipca: Licytacya realności pod nr. 405 i $406\frac{1}{4}$ we Lwowie. — Licytacya połowy realności pod nr. $\frac{51}{45}$ w Samborze. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Kurowicach i w Słowicie. — Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Zaleszczykach

K R O N I K A.

(Dochód z podatków). Dochód ze stałych podatków w Austryi powiększał się w przeciągu ostatnich 4 lat w następujący sposób: W roku 1851: na 70,498.830 złr.; w 1852: 79,537 902 złr.; w 1853: na 84,732.657 złr., a w 1854: na 85,554.815 złr.

— W Brukseli wyszedł 29. b. m. na prośbę pierwszy numer dziennika „Le Nord", który od 1go lipca ma codziennie wychodzić. W umieszczonym na czele programie powiedziano, że zachodnia Europa nieoceniła dotąd należycie Rosyi; że państwo to miało dotąd tylko kilku obrońców pomiędzy niemieckiemi i amerykańskiemi dziennikami, ci którzy czytają tylko francuzkie dzienniki, niesłyszeli tej obrony; w obec nich przeto chce dziennik „Le Nord" bronić sprawy Rosyi. Dziennik ten jednakże niejestto, jak mówiono, organ rządu rosyjskiego, lecz stoi zupełnie niezawiśle od protekcyi i wpływu rządowego. Zamiarem jego jest zapoznać Europę z Rosyą, stać się organem komunikacyjnym między Rosyą i zachodem, niepropagując jednak polityki rosyjskiej i niemieszając się do spraw konstytucyjnych innych ludów. By odpierać wcześnie wszelkie obwinienia, potrzeba było zaprowadzić ten dziennik w pobliżu zachodniej Europy. Co do stosunków zaś internacyonalnych, pragnie on zachowania teraźniejszej równowagi sił i istniejących traktatów.

— (Dochód z dóbr skarbowych). Pomimo sprzedaży znacznych części dóbr skarbowych pomnożył się dochód z nich z 3,037.511 złr. w roku 1853, na 3,410.427 złr. w roku przeszłym. Podług doniesienia w „A. C." ma nastąpić wkrótce organizacya dotychczasowej administracyi i ekonomii dóbr skarbowych. Plan jej został już dawno wypracowany.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 26. Dodatku tygodniowego.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.